

Silni chłopcy, jeszcze silniejsze kobiety

Siadam naprzeciwko mojej babci i patrzę w jej oczy, które widziały tak wiele. Jej ręce, którymi kiedyś zaplatała mi warkocze, są już spracowane. Jej twarz jest pomarszczona, ale jej uśmiech jest szczery i pełen młodości. Ma pomalowane na czerwono paznokcie, włosy oprószone siwizną. Moja babcia wie, ile musiała poświęcić, żeby znaleźć się tu, gdzie jest teraz, choć nigdy nie narzeka. Jest natomiast zawsze wdzięczna. Jest wdzięczna za to, że mogła zdobyć średnie wykształcenie, choć w czasach jej młodości nie było to takie łatwe. Dziękuje, że znalazła męża, który nie tylko ją kochał, ale i traktował jako równą sobie. Opowiada z radością o tym, że zajmowała się czwórką dzieci, przy okazji ciężko pracując jako geodetka. Jest dumna z bycia kobietą. Jest również dumna z tego, że wychowała swoje trzy córki na kobiety sukcesu, z własną karierą i rodziną.

Przez całe moje życie byłam otoczona kobietami, które udowadniały mi na każdym kroku, że jeśli tylko włożę w coś swoje całe serce i siły to mogę osiągnąć wszystko, co tylko chcę. Nie mówię teraz tylko o mojej babci, czy mamie. Widzę tę postawę w moich przyjaciółkach. Jedna z nich nie bała się rzucić studiów, aby spróbować drugich. Kolejne stoją z podniesioną głową i nie boją się wypowiadać na temat swojej wiary i orientacji. Spoglądam na wszystkie nauczycielki i wykładowczynie, które wpajały i dalej wpajają nam wiedzę i podkreślają, jak bardzo jest ona ważna. Każda kobieta w naszym życiu czegoś nas uczy. Pokazują one przede wszystkim, że możemy robić to co mężczyźni, a nawet więcej. Dlaczego więc nasza płć musi wpływać na to, czy ktoś potraktuje nas poważnie?

Być może pamiętacie jak już w przedszkolu, nauczycielka zawsze prosiła o pomoc w ustawieniu krzeseł "silnych chłopców", całkowicie ignorując przy tym dziewczynki. Może ktoś zwrócił wam lub waszej koleżance uwagę, że to "nie przystoi dziewczynie", gdy ta przekłęła jedynie z nerwów. Może byliście świadkiem tego, jak kobieta cieszyła się z awansu, a zarzucono jej, że zasłużyła na to jedynie "śliczną buzią i długimi nogami". Może zobaczyliście to dopiero, gdy kobietę na emeryturze potraktowano z politowaniem i z góry stwierdzono, że co ona może wiedzieć o życiu jeśli przez ostatnie siedemdziesiąt lat zajmowała się jedynie dziećmi, domem i wnukami.

Pokolenia kobiet walczyły, krwawiły i umierały za to, abyśmy dziś mogły decydować same. To dzięki nim możemy posiadać mieszkania, pracować, otworzyć konto w banku i nosić spodnie. Gdyby nie one dzisiaj nie mogłybyśmy studiować, głosować i wyrażać swoich opinii. Dziś możemy być kim chcemy – nawet jeśli napotkamy po drodze przeszkody i dalej nie możemy mówić o pełnej równości. Bądźcie kim chcecie: matkami lub wiecznymi singielkami, astronautkami albo nauczycielkami. Kochajcie, cieszcie się z życia i bądźcie takie, jakie sobie wymarzycie. Podnośmy głos za tych, którzy zostają uciszani. Wspierajmy tych, którzy mają mniej praw od nas. Nie bójmy się mówić o tym, co nam się nie podoba.

Kobiety mogą wszystko i musimy dopilnować, aby świat nigdy o tym nie zapominał. Dlaczego tylko ci mali "silni chłopcy", którzy zmienili się w mężczyzn mają dyktować, jak ma wyglądać nasze życie? Bo przecież, jak to się dzieje, że nagle nie potrafią sobie oni poradzić ze wszystkim i w pewnym momencie jedyne czego potrzebują to pomocy kobiet?